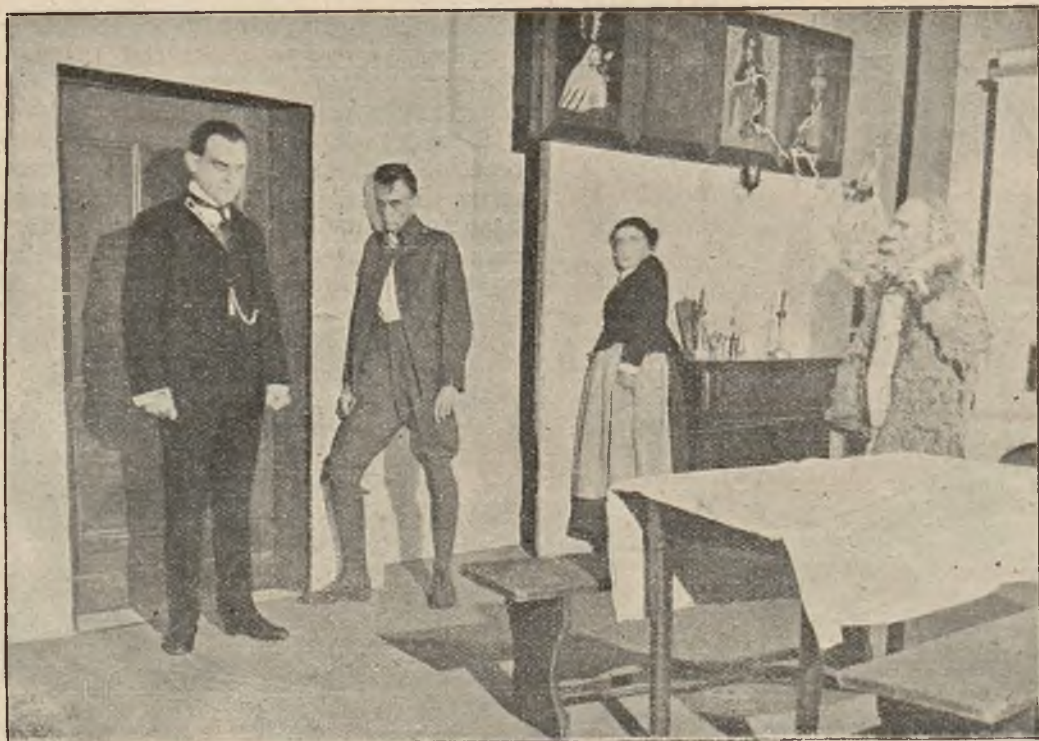


Z e ś w i a t a t e a t r a l n e g o .



Z teatru im. Słowackiego: Lampka oliwna Emila Zegadłowicza. 1) P. Bracki (Domin) i pani Wysocka (Hanka). Scena kuszenia Hanki. 2) Akt II. Scena przekleństwa gazdy. Od lewej pp. Bracki (Domin) Chodarrowsoi (Bartek) Wysocka (Hanka) i p. Kułakowski (ojciec).

(Teatr im. J. Słowackiego: Lampka oliwna — E. Zegadłowicza. „Bagatela” — Gościnne występy J. Leszczyńskiego i M. Frenkla — „Lampa Aladyna”. Grubińskiego — „Musisz być moją” — Verneilla — „Kolega Crampton Hauptmanna.

Wielki sukces sceniczny jaki odniosła „Lampka oliwna” — pierwszy utwór dram. wielce utalentowanego poety lirycznego E. Zegadłowicza (o czym

wyrazu, odnosząc pełny sukces artystyczny i.. kasowy.

Taksamo i teraz inscenizacja „Lampki oliwnej” — którą uważać należy za wszechmiar szczęśliwą i prawdziwie oryginalną — zwłaszcza w sposobie ujęcia scenicznego i wprowadzenie postaci nierealnych, „świętków”, które w tragedii odgrywają rolę poniekąd chóru antycznego, kazała zapomnąć o pewnych usterkach i niedoświadczeniach scenicznych tej pierwszej próby dramatycznej utalentowanego autora ballad i wydobyła wszystkie walory zarówno artystyczne jak i sceniczne utworu. Wykonawcy wszystkich ról z panią Wysocką na czele, która z Hanki stworzyła niejako nową Lady Macbeth lub Balladyne, wlały krew i życie w poszczególne postacie, tworząc zdecydowane i wyraźnie nakreślone typy.

P. Bracki w roli „Amerykana” Domina dowiódł jeszcze raz, że ma wielki, szczerzy, rozwijający się coraz piękniej talent a ostatnią swą kreację obmyślaną starannie w każdym szczególe i graną z wielkim umiarem artystycznym, zaliczyć może słusznie do swych najlepszych w tym sezonie. Podobnie i p. Chodecki (w roli Bartka) objawił wybitny talent, który zapowiada się bardzo interesująco. Inne role, jak starego gazdy (p. Kułakowski) i kochanka Hanki, Jaśka, nie dały większego pola do popisu wykonawcom, ale trzeba stwierdzić — że dostrajały się pod każdym względem do tego wysokiego djapazonu, jaki wносиła na scenę pani Wysocka i jej dwaj współpartnerzy p. Bracki i Chodecki.

Schyłek sezonu i okres „urlopów teatralnych” pozwolił nam oglądać znów oczekiwanych zawsze z wielką niecierpliwością i radośnie witanych ulubieńców krakowskiej publiczności tych artystów „najwyższej nieznannej w Krakowie klasy” panów M. Frenkla i J. Leszczyńskiego.

I ożyło, zawirowało od bujnego, rozległego życia, beztroskiej, rozkosznej wesołości na tej

apatycznej naogół scenie „Bagateli” z chwilą pojawienia się „lubego chłopaka” krakowskiego dziecka Jerzego Leszczyńskiego, któremu też zawdzięczamy, że „Bagatela”, uprawiająca w tym sezonie z tak wielkim powodzeniem bojkot rodzimnej twórczości na korzyść zagranicznych „szlagerów”, dała nam poznać najnowszą sztukę autora „Kochanków” W. Grubińskiego „Lampę Aladyna”.



teatru Bagatela: Mieczysław Frenkiel w karykaturze. Rys. A. Wasilewski.



Z teatru Bagatela: Jerzy Leszczyński w karykaturze. Rys. A. Wasilewski.

donosiliśmy już poprzednio) — zawdzięcza autor w walnej mierze zarówno twórczej reżyserji pani St. Wysockiej, jak i wykonawcom poszczególnych ról.

Już kilkakrotnie w tym sezonie mieliśmy piękne i przekonujące dowody nietylko znanej już i uznanej wysokiej sztuki aktorskiej pani Wysockiej ale i jej wielkiej intuicji i twórczej, oryginalnej pomysłowości jako reżyserki szeregu utworów dram. („Sen nocy letniej”, „Medea” i tp.), które w jej opracowaniu nabierały nowego, odrębnego

W sztuce tej — która jest, — podobnie jak „Ptak” Szaniawskiego — peanenu na chwałę wszechpotężnego, wszystko przewyżającego życia tej wielkiej radości z życia a zarazem apoteozą „lekkomyślności” — gra Jurek Leszczyński rolę Janka Lubonieckiego poety i wynalazcy, kochanka i rezonera, próżniaka i geniusza w jednej osobie. Ale jak gra?!

Jest wprost rozkoszą fizyczną patrzeć się i słu



„Sensacja” w światku piłkarzy: Match footballowy artystów teatru miejskiego im. Słowackiego i Bagateli (2:0) — Najwybitniejsi przedstawiciele obu drużyn. Od lewej 1) Senowski (T. m.) 2) Ratszka, (Bag.) 3) Szubert (Bag.) 4) Puchalski (T. m.) 5) Wesołowski (Bag.) 6) Winkler (Bag.)

Rys dla „Nowości” A. Wasilewski.